

KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Listopada. — Rok 1839.
Piątek.

№ 311.

Jutro, Ś. Klemens.

N. CESARZ i KRÓL, pragnąc wnieograniczonej dobroci swej dać nowy dowód Swej łaski Urzędnikom Królestwa Polskiego, zastużonym, lecz niezamożnym i otoczonym liczną familią, i pragnąc ułatwić im możność wychowania ich dzieci, Najłaskawiej rozkazać raczył, iżby corocznie przeznaczoną była summa złp. 5,000, na uiszczanie opłat szkolnych w wyższych klassach gimnazjalnych, od dzieci pomienionych Urzędników, któreby, obok zasług Ojców swych, odznaczały się wzorowem sprawowaniem się i nauką w klassach niższych. —

Stroskana Córka i Zięć po ś. p. Janie Terprziaciół i znaiomych na exportacją ciata iudnia nasmetarz Powązkowski odbyć się mającą. Wiadomo jest powszechnie, iż od rozpoczęcia reprezentacji w nowych Teatrach, Dyrekcja Rządowa nieszczędnia pracy, ani kosztów dla nadania świetności Scenii Warszawskiej. Lecz, pomimo ciągłych jej usiłowań w dojezdu do tego celu, tak przez zwiększenie liczby zdolnych Artystów i dobór dzieł wystawianych, również iak przez wytworność i świeżość kostiumów i dekoracji, która nietylko wyrównywa, ale często nasza pierwszszą zagraniczną Teatra, widzi jednak, iż pomimo najściślejszej oszczędności, w ciągu ostatnich 9ciu miesięcy, przeszło 120 tysięcy złotych, okazało się niedoboru. Zniewolona przeto jest podwyższyć od dnia 24 h. m. własnie, cenę niektórych miejsc, w następujący sposób, to jest: *W Wielkim teatrze*. Za krzesło w 4m i 5m rzędzie, do zł. 8; za krzesło w 4m i 5m rzędzie, do zł. 7; za łożę na 1m piętrze z 4ma biletami do zł. 30; za łożę parterową i na 2m piętrze z 4ma biletami, do zł. 24; za bilet na balkon w 2ch pierwszych rzędach,

do zł. 7. *W Teatrze Rozmaitości*. Bilet do krzesła w 4ch pierwszych rzędach, kosztować będzie zł. 6; bilet do 4ch następnych rzędów zł. 5. Łoża na 1m piętrze, zł. 24. Bilety do innych miejsc w obu Teatrach, zachowają cenę dotychczasową. Opłata 5 gr. od biletu dla Szpitali jest utrzymana. Na nowe widowiska, których wystawa wymaga znaczniejszych kosztów, cena wszystkich miejsc, na 3 pierwsze reprezentacje będzie podwojona. Dla abonowanych, cena dotychczasowa zostaje taż sama, aż do ukończenia onegoż.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera dla Szkółki Towarzystwa Dobroczynności zł. 3, od Marjanny K. Kucharki, za nieczystość w kuchni, zachwalstwo i późne przychożenie z miasta; także dla tejże Szkółki zł. 5, od Kucharki Marjanny, za harde i krnąbrne sprawowanie się. Dobroczynna Osoba nadesłała do *Sali Ochrony* kilka sztuk odzieży dla dzieci biednego *Hildebrandta*, o których już było doniesionem. Dar pomieniony z prawdziwą wdzięcznością przyjęto. — Tablice lakierowane z napisami w różnych językach do *Lokali Władz* dla *Szkoł* i *Zakładów publicznych i Mieszkań prywatnych*, robią się w fabryce *Mintera* przy ulicy Ś. Krzyżkiej. Obstalunki na takowe skutecznieją się w przedkim czasie, gdyż fabryka utrzymuje znaczny zapas tablic rozmaitej wielkości, polakierowanych na wszelkie kolory, które na żądanie natychmiast opisane być mogą. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Zachodzie słońca* JP. *Żółkowski*; a po z ciągłymi oklaskami przywołanym *Balecie Mars i Flora*, JPanny, *Gwizdecka* 2-kroć, *Wendt*, *Trawna*, *Straus* i JP. *Morys*.

Z Radomia. — Niemają iest przyiemnością podawać do wiadomości publicznej to, czem zadowoleni iesteśmy, aby i łaskawi Czytelnicy korzystać z tego mogli. Obarczony rozmaitemi interesami, często odwiedzać muszę miasto *Radom*, a ztąd miałem sposobność być w *Cukierni P. D.*

skiego, z której bez prawdziwego ukontentowania pod każdym względem wyjść nie można. Obszer-ny, dogodny i porządnie umiłowany lokal, prędko usługa, smaczne przyrządzenie napoiów, wy-berne ciasta, gustowne i nader rozmaite pomi-ny w wyrobach z cukru z niepospolitą wykona-nej dokładnością, a nadewszystko uprzedzająca uprzejmość Gospodarstwa, tak miłym czynią to miejsce, iż uważam za obowiązek polecić je Publiczności; co tem śmieiej czynię, iż widząc ukonczonych kilka obstalowanych Piramid, Tor-tów, i t. p., pomimo najpiękniejszego ich ugar-niowania, cenę znalazłem umiarkowaną tak, iż nie byłem w stanie ukryć mego zadziwienia. Sło-wem Cukiernia P. Drylskiego, ze wszech miar zas-luguje się Publiczności, ile że wytworne iej ur-ządzenie, iakie trudno znaleźć w prowincjonal-nych miastach, znaczących wymagało kosz-tów. L. P... Obywatel.

Anglja.— Królowna Zoffia Matylda ledwo nie stała się ofiarą nieszczęśliwego przypadku w Broadstairs w miejscu iej terażniejszego poby-tu. Suknie Xiężniczki nagle zajęły się ogniem; dostojna Pani miała dość przytomności umysłu, aby rzucić się na sofę i ogień przytłumić; tym-czasem nadbiegł Paż i do reszty ugasił.

Francja.— Francuzki Poseł w Hadze, Pan Bois (Boa), otrzymał od Królowej Hiszpań: wielki Krzyż orderu Izabelli Katolickiej, za gor-liwość okazaną przez tegoż dyplomatyka pod-czas swojego urzędowania w Madrycie.— Pre-fekt Policji paryżkiej, wznosił rozkaz aby w magazynach broni palnej, przedawano tylko broń bez kurków.

Włochy.— Don Michał przybył 19 z. m. do Florencji, Wielki Xiążę Toskański odwiedził zaraz dostojnego Gościa. Zdało się, że Don Michał przybył na spotkanie Infanta Don Se-bastjana.

Turcja.— Stan armji egipskiej w Syryi, był nader krytyczny, gdyby niezgoda nie pano-wała między tamecznemi powstańcami; dla tego też Ibrahimowi Baszy łatwo z kolei uśmier-zać bunty, które wybuchaiają bez planu i celu.

— Z Stambułu niema wesołych nowin; niepo-wność iak ukończy się ważna sprawa z Wice-Królem Egiptu, zatrwała Muzulmanów. Dywan odbywa ustawiczne narady i gońcy są wysyłani do różnych krajów, ale nic pewnego z tych na-rad obwieścić nie można.

Rozmaitości.— W tych dniach umarł w Lwo-
dyńie słynny skapiec, nazwiskiem Jan Płocin-
nader ciekawy był iego testament: „Siostrze-
cowi zapisuję mój czarny tużurek, siostrze-
nicy mój flanelowy kaftanik, wnuczkom siostry
po garnuszku fajansowym z szafy, nakoniec sio-
strze mojej zostawiam na miłą pamiątkę mo-
gliniany dzban.” Rozgiewana siostra po prze-
czytaniu testamentu, uderzyła nogą w dzban, na-
czynnie stłukło się i mnóstwo pięknych no-
wych dukatów potoczyło się na posadzkę; po-
rwano natychmiast łataną tużurek i kaftanik; po-
znaleziono w nich także dukaty; bardzo nie-
ralnie, spadkobiercy błogostawili teraz pamięć
skapca.— Donoszą z Lwowa: „W stolicy wasej
rozeszła się od dni kilku pogłoska, iż na per-
wnego Obywatela w mieście, niedaleko teatru,
rabusie w nocy napadli. Do sklepu P. K...
ra dobyli się złodzieje i znaczną kradzież po-
pełnili. Usiłowaniam tutejszej Policji powiodło
się schwytać złoczyńców tych obu zbrodni, przez
co publiczna spokojność znowu przywróconą zo-
stała. Wszelako okazało się, że pogłoska o
tych wypadkach była przesadzoną.” W tych
dniach dopuszczono się na dziecięciu okropnej
zbrodni. Podczas iesiennego iarmarku przysła-
tu (do Lwowa) z Mościsk pewna wiejska dziewczka
z dziecięciem na ręku, mającem dopiero kilka
miesięcy. Później widzieli ją z temże dzie-
ciem niektórzy iej znajomi i inne osoby, które
z nią rozmawiały. Wkrótce potem widziano ją
znowu, ale iuż bez dziecięcia. Zapytana w tej
mierze, odrzekła: że dla wstąpienia w służbę,
darować ie musiała. Aż oto w przeciągu tegoż
tygodnia wyciągając wodę, postrzeżono w studni
przy grodeckim trakcie pływające ciało; za do-
byciem go, pokazało się, że to było nieżywe
dziecko! Niezwłocznie śledztwu i dopytywaw-

niu powiodło się, iż kilka kobiet poznało że ubiór na nieżywym dziecku jest ten sam, który na sobie miało dziecię dziewczki z *Mościsk* przybyłej. Schwytana zeznała natychmiast, że się jej to nieszczęśliwe dziecko sprzykrzyżo, i że je, dla pozbycia się tego ciężaru, w studnię rzuciła. — Do *Ostendy* przywieziono niedawno z wysp *Sietlandzkiej* znaczną ilość koni, które po największej części do *Bruxelli* sprzedano. Najmniejszy z nich nie jest większym od psa, i nie ma więcej jak pół-trzecia stopy wysokości. Używają ich do jeżdżenia i wożenia. Biegają bardzo szybko i żyją w swej ojczyźnie do lat 70. — Niedawno skończono *Ser*, który mieszkańcy z *West-Perard*, w hrabstwie *Dorsett*, dla Królowej *Wiktoryi* zamyslałą w podarunku. Odpowiada on zupełnie wygórowanym życzeniom (*Johna Bulla*), to jest gminu angielskiego. Zrobiono nań umyślnie osmioboczny skrzywnik, by przy pakowaniu nie nadwergęły proporcji tego 8go cudu świata. Zrobiono także przepyszny obrzymi talerz, na którym ten *Ser*, Królowej podać mają; azali go i jej piękne rączki uniesą, zachodzi wielkie pytanie. Ogromna masa tego *Seru* waży tysiąc funtów i kosztuje 6,000 zł. pol. — Pewien Malarz w *Zurychu*, który z swoją córką, piękną dziewczyną, mającą lat 18, przez długi czas mieszkał w *Mnichowie*, utopił się z nią w *Izerze*. Znaleziono ich oboje trzymających się w objęciu. Niedostatek utrzymania się stwa. — W *Madrycie* tego lata, Paniątka 14-letnia napisała traiedję w 7miu aktach wierszem, pod tytułem: *Co tobie niepełno, nie czyni bliźniemu*. Dzieło to w końcu zeszłego miesiąca było przedstawione w tamecznym teatrze i z niezmiernym zapętem przez całą Publiczność zostało przyjętem. — *Australja* jest w zupełnem znaczeniu przeciwną *Europie*; tam wiatr północny sprowadza najniezdrowszy, wschodni bardzo przyjemny. W górach zaś klimat czasami stałe się niezdrowszym, na dziom jako też roślinom. Łabędzie tameczne są czarne, kruki białe; największy ptak w Au-

stralji *Kazuar* okryty jest sierścią; tam napotykać można zwierzę *Kenguro*, noszące swoje młode w kiesce i używające ogonu do skakania; psy mające łeb wilczy i ciała lisie nigdy nie szczekają. Okunie i sztoklisze nie chowają się w wodzie, widać węże i ryby latające, mające skrzydła do składania jak nietoperze. Pokrzywa wyrasta do wysokości drzewa, topola zaś czółga się po ziemi. Drzewa tameczne zmieniają korę, liście zostają; ale to nie wszystko: lato w *Australji* zaczyna się Igo Listopada, a kończy się 4 Marca, zima trwa od czerwca do sierpnia. Drzewa są bez owoców, kwiaty bez zapachu, a ptaki bez głosu. — 6go Września pod *Paryżem* umarł nieiaki *Delpuche* (*Delpusz*), mając lat 120; Król *Ludwik Filip* od lat 5 wyznaczał pensję temu starcowi. — Sławny badacz natury *Franklin* miał uczynić doświadczenie, że olej umeiera rozłukane fale. Żeglarze częstokroć stwierdzali to w swoich raportach o nieszczęśliwych przypadkach z okrętami; pewien Kapitan okrętowy chcąc ratować się z ludźmi przy burzy, kazał z łódki wylać baryłkę oliwy, okręt zatonał a łódka z ludźmi dopłynęła iakby po powierzchni zwierciadła. — Podróżnik pisze w swim dzienniku: „Klimat w *Grenlandji* tak jest zimny, że pacjenci tameczni biorący na poty, ukazują tylko pot w kształcie szronu.“ — Jeden z terazniejszych autorów usiłuje dowieść, że ludzie z zdrowemi żołądkami a złemi sercami, najlepiej wychodzą na świecie.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Alexandrowicz Stani: Hra: z Konstantynowa; Linda Ant: Dzie: z Lutkowi; Makomaski Hip: Dzie: z Trębaczowa; Rejzacher Rom: Dzie: z Biernika; Kossakowski Stani: Dzie: z Wilna; Szamota Walera: Dzie: z Strachówkij; Gadomski Wincent: Dzie: z Smorzewa.

DONIESIENIA.

Dnia 20 b. m. w przeciadzie z Pragi od rogatek Petersburgskich do Warszawy z Żelazną Bramą, wypadło z powozu ZAWINIĄTKO z ubiorami damskimi, w którym miesciły się także Sukienki, należące do małej Paniątki. Ktoby je znalazł, raczy oddać do Mecenasza Podbielskiego Nro 980 i 1, który znalazłszy wynagrodzi.

Na żądanie Opieki nieletniego Ludwika Leona Zehmion Kozarzewskiego, oraz z mocy Uchwały Rady Familijnej, w dniu 24/10 Listopada r. b. od godziny 2 z połud., w domu przy ulicy Nowolipie pod Nr 247 1/2 położonym, sprzedana zostanie przez publiczną licytację pozostająca po niegdy Teofilu z Zalewskich pierwszego ślubu Kozarzewskiej, powtórnego Chranzewskiej, składająca się: z Garderob, i Bielizny żeńskiej, Chustek, Szali, nieco Mebli i innych przedmiotów, a to za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.

Antoni Sikorski Rejent.

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. — Podaie do powszechnej wiadomości, iż d. 20/10 Listop: r. b. o godzinie 11ej przed południem, w Biurze Dyrekcji Mennicy, odbędzie się licytacja głośna in minus, o dostawę do Mennicy Gąbki, Wosku, Łaku i t. p., stosownie do warunków, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji mogą być odczytane. Za praetium fisci do licytacji, naznacza się summa zł. 937 gr. 3. Stawiający winni są wnieść wadium w kwocie depozytowym Banku Pols: na sumę zł. 300, gdyż bez tego do licytacji przypuszczeni nie będą. Nie będą także przypuszczeni, którzy nie złożą świadectw przez Urząd Muncypalny legalizowanych, iż się handlem przedmiotów wyżej wyrażonych trudnią. — P. o. Dyrektora M. Biernacki. Członkowie Dyrekcji Pus: Żabiński.



3 POKOIE z kuchnią, Piwnicą i Drwalnią, są do naiecia każdego czasu. Niemniej są do przedania Kanapa, 6 Krzesłek ieszonowych pasową morą pokrytych, i SZAFKA olszowa, już używane, lecz ieszcze w dosyć dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Sto-Krzyżkiej, u Właścicielki domu Nr 1334.

W dniu 11 b. m. wieczorem, skradziono w domu pod Nr 532 przy ulicy Podwał, LANDSZAFT w złotych ramkach, to jest Piesek Wyżełek angielskiej rasy, miał uszki długie wełniste na dół spuszczone kasztanowate, ogon w górę zakręcony kudłaty, pyszczek kasztanowaty, obróżka na szyi czerwona, cały na tle ciemnem olejno malowany. Sprawca kradzieży jest wiadomy, którego przestrzega się aby w przeciagu 3eh dni takowy zwrócił, gdyż inaczej na pewnych dowodach kryminalnie dochodzić będą, a nawet publicznie nazwisko jego wymienię; gdyby kto podobny nabył, niech raczy takowy oddać pod wyższy Numer, a należytość będzie mu zwróconą.

KSIĄŻECZKA Legitymacyjna należąca do Małgorzaty Twardo, zaginęła; znalazca, raczy oddać do Komisarza Policji Wykonawczej Cyrkołu 12.

Wczoraj wieczorem zginął PULJARES skórkowy wyiskany, w którym znajdowało się 2 Rewersy na pewne summy 12 Biletu loterji klas: 6 car kibka z Hezb;

ktoby takowy znalazł, raczy odnieść na ulicę Nowomiejską pod Nr 163, do Dowgiełły, za nagrodą.

LITOGRAFIA
BULAKOWSKIEGO I SP

przy ulicy Senatorskiej obok Kościoła PP. Kacomb, czek Nr 464, zbywa PAPIER listowy z widokami, OKŁADKI do kasetów, WEXLE polskie i niemieckie, SYGNATURY aptekarskie, KARTKI do winiaraku, BILETY z powinzowaniem imiein i nowego roku, it. d., tudzież przyjmuie BILETY wizytowe na papierze emalje i wszelkie roboty litograficzne, zara czaiąc za akuratność i tanie ceny.



Przy ulicy Nowy Świat Nr 1255, jest dwole Sań, jedne na parę koni fabryki Waszawskiej, drugie iednokonne eleganckie fabryki Petersburskiej, obie prawie nowe; jedne z nich stosownie do upodobania mogą być zbyte za umiarkowanie znaczoną cenę; wiadomość w tymże domu u Stangera Józefa.

Do sprzedania MLEKO prosto od krowy pod Nr 950 Lit: B. przy ulicy Zabiej.

Dzisiaj rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe 0.
TEATR WIELKI. Jutro 15 raz 10 lat życia Kobiety.
Dzisiaj w Kawiarni przy ulicy Elektoralnej pod Nr 794, gdzie Kawa Krakowska nowo założona, grać będzie KWARTET pod dyrekcją A. Lanckorońskiego, Opery różnych autorów, Walce Straussa, Lannera i Labickiego, Polonezy najnowsze J. Damskiego, 2 Mazury i Podróż po Europie.

Dzisiaj w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej w domu Lilpopy Nr 600, KWINTET Kubelki wykona rozmaite dzieła muzyczne, oraz najnowsze Walce Straussa, Lannera i Labickiego.

DZISIAJ wieczorem JPan Strański z kompanją swoją śpiewać będzie w wyiatki z najcenniejszych Oper, z towarzeniem muzyki, w RESTAURACJI pałacu Paździ gdzie można dostać Potraw wszelkich i Napoiów.

JUTRO w Kawiarni w domu niegdyś Ossolińskich Nr 739 przy rogu ulicy Tyomackiej i Rymskiej, grać i śpiewać będzie od godziny 6 wieczorem; gdzie kompanja Straussa, pod dyrekcją JP. Strańskiego, grać ka usłega i dobroć trunków zapewnią się Szanownym Gościom.

Jutro w handlu Matewskiego przy ulicy Bednarskiej, ŚNIADANIE: Sandacz 2ki, Szczupak, Karp, Lin, Okoń i Karaś smażony, Węgory, Makaron, Pieczeń cielę, Polędwiczki, Potrawa z indyka i Kotlety z sosem.